

## Kobieta w kulturze typu ludowego

Autor tekstu: **Katarzyna Płóciennik**

**K**obieta w kulturze typu ludowego nie miała łatwego życia. Uważana za istotę nieczystą, miała wydzielone dla siebie miejsce. Piszę tu o tym, dlaczego tak się działo, skąd brały się poglądy dotyczące kobiecej nieczystości oraz izolacja kobiet w społeczeństwie.

Punktem zwrotnym dla moich rozważań staje się kobiece ciało, fizyczność i fizjologia. To właśnie przez swoją naturę, kobieta podlega licznym nakazom i zakazom.

Dla moich rozważań dotyczących kultury typu ludowego niezwykle istotna jest postać Matki Boskiej. Staje się ona dla wiejskich kobiet Orędowniczką i Opiekunką. Odgrywa wielką rolę w kształtowaniu się nowych poglądów kobiet. A wśród nich rodzą się powoli nastroje feministyczne i chęć decydowania o sobie.

Koncentrując się na kulturze typu ludowego warto zwrócić uwagę i na dłużej zatrzymać się przy jej charakterystycznych cechach. Jak zauważają Joanna i Ryszard Tomiccy, kultura ludowa wywołuje bowiem wiele różnorodnych skojarzeń. [1]

Skłania ona, zwłaszcza etnografów i antropologów do głębszych refleksji nad zagadnieniem i jego charakterystycznymi cechami, o których jeszcze wspomnę. „O wyodrębnieniu się dwóch nurtów można mówić w zasadzie od średniowiecza, kiedy to wraz z procesem budowania państwowości polskiej rozpoczęło się coraz wyraźniejsze różnicowanie się stylu życia i tradycji rozmaitych warstw społecznych. (...) Obraz ludowości wiejskiej w późniejszych, znacznie lepiej znanych od średniowiecza okresach historycznych, widziany jest przez nas zwykle z perspektywy jej sytuacji społecznej. (...) To jednostronne ujęcie spowodowało wytworzenie się w świadomości szerokich mas Polaków pewnego stereotypu, przez który patrzy się na cały okres rozwoju kultury chłopskiej do czasów niemal współczesnych” [2].

Pojęcie płci i tożsamości kulturowej pojawi się tu jeszcze nie raz. W celu stworzenia portretu kobiety w kulturze typu ludowego odwoływanie się do tego rodzaju pojęć jest konieczne. Etnografowie i antropologowie analizowali różne opozycje występujące w otaczającym człowieka świecie. Ja skoncentruję się na dwóch, najbardziej przydatnych w moich rozważaniach. By ukazać i zinterpretować niższe położenie społeczne kobiety, posłużę się opozycjami swój — obcy, *sacrum* — *profanum*.

Anna Zadrożyńska w jednej ze swoich prac wspomina o tym, że światopogląd ludzi żyjących na wsi nie opierał się na prawdach poznawanych zmysłami, lecz na prawdach dostępnych intuicji ukierunkowanej przez myślenie mityczne. To właśnie kategorie tradycyjnego światopoglądu zapoczątkowały rozdzielenie istot na te, które są blisko, a więc są poznane i bezpieczne oraz na te dalekie, czyli nieznanne, a przez to z pewnością niebezpieczne. [3]

„Koncepcję kobiety jako "innej" po raz pierwszy wyartykułowali Grecy jeszcze w okresie klasycznym. Literatura łacińska nadal wyrażała pogląd o dualizmie płci, jednak tylko wtedy, gdy dokonywano generalizacji kobiet jako grupy”. [4]

Zadrożyńska pisze: „Kategorie (...) "swoich" i „obcych”, aczkolwiek użyteczne w klasyfikowaniu ludzi i innych istot ( na przykład mieszkańców zaświatów - przyp. K.P), nie określały na stałe mieszkańców „tego” i „tamtego” świata. Zmieniały się zależnie od sytuacji, czasu, przestrzeni i oczywiście od ludzi”. [5]

Jednym z najważniejszych kryteriów była płeć. Tak jak świat *exterior* został postawiony naprzeciw świata *interior*, tak kobieta stanęła po przeciwnej stronie niż mężczyzna. Jak pisał Stomma: "Życie jest więc wewnątrz kręgu swojskości i bliskości — śmierć na zewnątrz: *orbis exterior* — na zewnątrz — dalekie — śmierć, *orbis interior* — do wewnątrz - bliskie — życie". [6]

Według Anny Zadrożyńskiej odmiennosc kobiety była czymś oczywistym, bardzo widocznym, a przez to niezwykle niebezpiecznym. „Fizjologia nakazywała zastanawiać się nad tajemnicą dawania życia i związkiem jego dawczyni z istotami obcymi ludziom. Byli to mieszkańcy zaświatów, przodkowie dawno tam odeszli, antenaci, których czyny trwają w pamięci potomnych. Z kobietami łączyła ich wspólna cecha: brak lub uchylenie krwi, znak czy symbol braku życia. Zmuszało to, aby umieścić kobiety w strefie śmierci”. [7]

A skoro kobieta kojarzona jest ze śmiercią, to również jak zauważa Ludwik Stomma „(...) żeńskie łączone jest w tekście polskiej kultury ludowej z lewym, nieszczęściem, ciemnością i kierunkiem północnym”. [8] Jak wynika z dalszych rozważań autora Antropologii kultury wsi polskiej, tego rodzaju przekonania doprowadzają do uznania kobiety za nieczystą. Przyczyną nieczystości kobiecej jest jej fizyczna natura, której kobieta zmienić nie może. Menstruacja, potem poród i połóg są powodem takiego rozumowania. Fizjologia kobieca jest uznawana za animalizm, a jej zewnętrzne przejawy za nieczystość, a nawet zagrożenie. [9] Dlaczego kobieta jest niebezpieczna? Stomma wyjaśnia to następująco, jednocześnie przypominając ciągle o kobiecej nieczystości: „Dopóki bowiem nie było śmierci, nie było i potrzeby rodzenia. Narodziny są konsekwencją śmierci; wszystko więc, co związane z płodnością, skażone jest śmiercią. Skażona śmiercią - nieczysta — jest więc kobieta we wszystkim, co przypomina o jej płodności, zdolności macierzyńskiej”. [10] W innym fragmencie, który dla moich dalszych rozważań ma istotne znaczenie, Stomma nazywa kobietę nie tylko nieczystą i obcą, ale również świętą. Autor pisze: „Mimo że mit biblijny tworzy negatywny wizerunek kobiety, to w ludzkim doświadczeniu (także w obrębie wyobrażeń ludowych) zachowuje się wizerunek jej inności i obcości, a obcość to wedle światopoglądu mitycznego nie tylko "portret z negatywu". Obcość to sfera ambiwalencji sakralnej. Kobieta jest więc święta i skalana, dająca życie i powołująca śmierć”. [11]

Autor zwraca uwagę na dwie bardzo istotne opozycje, o których już wspomniałam. W świecie, a także w interesującej mnie kulturze typu ludowego następuje ustawienie naprzeciwko siebie tego, co swojskie, znane i tego, co dalekie, obce i niebezpieczne. Druga opozycja to również już wymieniane ustawienie *sacrum* i *profanum*, czyli przeciwstawienie tego, co święte z tym, co świeckie, powszechne.

Jak pisze Zadrożyńska, będąc blisko *sacrum*, kobieta była nie tylko niebezpieczna, obca i nieczysta, ale też, jak każde zresztą *sacrum*, wręcz nietykalna. [12]

Według Mircea Eliade'go menstruacja była następstwem stosunków Ewy z wężem w raju i najwyraźniej dlatego przyczyniła się do uznania kobiety za istotę nieczystą, a przez to właśnie nietykalną i świętą. [13]

"(...) periodyczność kobiecej miesiączki jest w dużym stopniu zgodna z cyklem księżyca. U ludzi, dla których jedynym źródłem oświetlenia było ognisko, cykl księżycowy odgrywał dużą rolę. Słońce wschodzi i zachodzi w stałym porządku dwudziestoczworgodzinnym. Księżyc jednak znika całkowicie na trzy noce w miesiącu, a noce te są przerażająco, nieprzenikliwie ciemne. [14]

Jeśli coś wydaje się na tyle niebezpieczne, że może zagrażać nawet życiu, wówczas należałoby się tego pozbyć. I wiele plemion, które w swojej książce wymienia Gilmore [15] tak właśnie postępuje. Kobiety wyrzucane są więc na skraj osady. Na czas menstruacji nie mieszkają w wiosce. Nie mają kontaktu z pozostałymi mieszkańcami. Nie wolno im przygotowywać posiłków, zwłaszcza dla mężczyzn. Nie zawsze kobieta świadoma jest własnych mocy, jakie posiada. To czyni ją jeszcze bardziej medialną. Z kobietą i jej naturą wiąże się wiele przesądów oraz dziwnych i niejednokrotnie trudnych do wytłumaczenia zachowań wobec kobiet. „I tak np. kobietom menstruującym nie wolno na wsi polskiej XIX w. dotykać zapasów żywności, by ich nie skalały.” [16]

Bystron pisze, że izolacja kobiety w kulturze typu ludowego od społeczności miała charakter instytucji społecznej manifestowanej przez odosobnienie terytorialne, czasowe, izolację w stosunku do przedmiotów, ludzi, prac i udziału w rytuałach”. [17]

Jak widzimy, przykładów na medialność kobiety, jej ambiwalencję, a przez to niebezpieczeństwo, jakim się staje, nie trzeba szukać daleko. Niekoniecznie trzeba nam nawet odwoływać się do odległych kultur, zamieszkujących inne kontynenty. To wszystko rozgrywa się na dobrze nam znanej, bo polskiej scenie kulturalnej. System zakazów i nakazów, tego, co wolno kobiecie menstruującej, a czego nie wolno, znany jest od dawna. I tak na przykład Henryk Biegeleisen pisze: „ Wśród ludu polskiego, na całym obszarze ziem przezeń zamieszkałych, uchodzi niewiasta w okresie miesiączkowania, brzemienności, połogu za istotę nieczystą. W Polsce, jak w ogóle na kuli ziemskiej, rozpowszechnione jest przekonanie, że kobieta menstruująca jest istotą nieczystą. Miesiączkę, zwaną przez lud polski i ruski czyszczeniem, ( w Niemczech Reinigung ), uważano za proces oczyszczania kobiety z brudu, sił nieczystych, od złego”. [18]

I tak kontynuuje Biegeleisen : „Pojmowanie menstruującej kobiety jako fizycznie i obrzędowo nieczystej istoty było powszechne u kulturalnych narodów starożytności. Staroperski rytuał Awesty (Vendidat) nakazuje trzymać ją odosobnioną, w należyтым oddaleniu

od ognia, wody, drzew i czystych mężów, a pożywienie ma być jej dostarczane przez osobę, oddaloną na trzy kroki, w naczyniu z podlejszego kruszcu". [19]

Dokładnie wczytując się w tekst Biegeleisena, zauważa się różnorodne przeznaczenie krwi kobiecej, jaka wypływa z niej co miesiąc. Autor mówi o tym, że krew bywała wykorzystywana do czarów miłosnych, a nawet służyła do podniesienia potencji u mężczyzn. Jak pisze w dalszej części: „Etnografowie tłumaczą dodatni i ujemny wpływ krwi miesięczkowej pojęciem tabu w znaczeniu zakazu i świętości, bo na niższych stopniach kultury pojęcia: święty i zabroniony pokrywają się prawie zupełnie”. [20]

Niepokoi niepoznawalność, inność narządu kobiecego. Obawy te są jeszcze większe, gdy kobieta miesiączkuje, o czym już wspomniałam. [21]

Ludwik Krzywicki za przyczynę niższego położenia kobiety, a przez to gorszego jej traktowania podaje kastowe jej wyodrębnienia, a również ustawę zwyczajową. Pisze on: „ Każda płeć na tym szczeblu kultury chodzi tylko koło tego, co przypadło na nią ze społecznego podziału pracy. Żadna nie dotknie się zajęć innej. (...) Każda płeć jest władcą samodzielnym przedmiotów w swojej dziedzinie. Kobieta rozporządza się w domostwie, które zbudowała własnymi rękami...” [22]

Autor w swoim tekście *Baba, jako wróżba nieszczęścia* podaje szereg przykładów, wróżb z różnych stron Polski. Przykładów, które mają być potwierdzeniem innego, gorszego traktowania kobiety. Wymienione przez Krzywickiego zdarzenia (podróżny spotyka samotną kobietę, widzi zającą, albo krakającą wronę itp.) są zapowiedzią nieszczęścia, jakie zawsze sprowadza ze sobą kobieta. Przed złem można się bronić. Można zawsze podjąć działania mające mu zapobiec. Krzywicki pisze tak: „ Jeśli teraz porównamy ostatnie z przytoczonych faktów (chodzi o wierzenia mieszkańców Alaski. Przed wyruszeniem na połów fok myśliwy powstrzymuje się od stosunków seksualnych z żoną — przyp. K.P.) z zauważonymi w kraju naszym, to spostrzeżemy, że siła przesądu względem kobiety wzmaga się w miarę tego, jak przechodzimy ku niższemu stopniom cywilizacji. Widocznym to jest że i nasze i w ogóle europejskie wierzenia co do "baby" są cząstkową postacią silniejszej niegdyś wiary, kiedy to do tej wróżby przywiązywano większą wagę i nawet karano kobietę za to, że stała się niby przyczyną nieszczęścia. (...) wypadłoby tutaj wskazać zwiększenie się owego przypisywanego kobiecie szkodliwego wpływu, jeżeli się ją spotka w stanie odmiennym lub niezdrowym. [23] W miarę tego, jak kobieta traciła skromność, stawała się też mniej niebezpieczna. [24]

Głównym punktem do wszelkich rozważań nad niższym położeniem kobiety w kulturze typu ludowego powinna stać się również praca Stanisława Ciszewskiego pt. *Ognisko*. Autor pisze o zakazach i nakazach nałożonych na kobiety miesiączkujące albo będące w stanie połogu. W tekście pojawia się fragment, mówiący o tym, że kobieta we wszystkich kulturach bywa uznawana za nieczystą. A już szczególnie kobieta menstruująca, której mięsem ponoć mają się brzydzić nawet ludożercy. [25]

W *Żeńskiej twarzy* z 1927 roku Ciszewski dalej wspomina o obowiązkach kobiety, chociażby o noszeniu nakrycia głowy przez mężatki. Swoje rozważania nad kwestią kobiecości poszerza jednak o odkrycie różnych „imion” kobiety. Ciszewski mówi o ewolucji słowa k o b i e t a , jaką przeszło w ciągu kilkunastu lat.

„Zdarza się niekiedy nawet, że imionisko w początkach bardzo zbierne, wyszlachetnione przez czas, nabiera niezwykłej popularności, wypierając inne, o wiele może odleglejszej sięgające przeszłości, a nawet może najstarsze”. [26]

Tak właśnie historia wiąże się z określeniem k o b i e t a . Bardzo szybko zapomniane zostały b i a ł o g ł o w y , b i a ł k i i p o d w i j k i . Na ich miejsce pojawiło się właśnie słowo k o b i e t a i zapanowało zupełnie. A w tym momencie trzeba zaznaczyć bardzo wyraźnie, że wcześniej odnoszono się do tego określenia z lekceważeniem. Było ono wręcz pogardliwe. [27]

Bo i dość pogardliwie odnoszono się do samej kobiety. To właśnie wtedy wielu mędrców zastanawiało się nad odpowiedzią na pytanie: Czy kobieta ma duszę? Mizoginia Kościoła nie jest tutaj żadnym wymysłem. Jak podaje Stomma, strach przed kobietą nie ominął również Kościołów. Z ambon grzmieli kaznodzieje. Wygłaszali kazania, w których nawoływali do wstrzeмиęźliwości seksualnej. Kobiet nie obawiali się chyba tak bardzo, skoro wiele źródeł wymienia też liczbę dzieci, jakich się księża niekiedy „dorabiali”. Najgorsze jednak jest to, że rzadko na samych manifestach się kończyło. Jak dalej pisze Stomma: „Te wielowiekowe uprzedzenia Kościoła tłumaczono najczęściej przejętym przez wczesne chrześcijaństwo dziedzictwem wschodniego ascetyzmu oraz wpływami różnych odmian manicheizmu, w których (...) kobieta poczytywana była za "wagę nieczystości", „lirę szatana" itp.” [28]

By jednoznacznie odpowiedzieć na pytanie: Czy kobieta ma duszę? znów należałoby wskazać powody jej dyskryminacji. W części pierwszej była już mowa o uciemżeniu kobiety. Wspominałam, że mężczyźni uczynili z niej kulturową idiotkę, wzięli ją w niewolę, jako służącą. I chociaż w Biblii nie ma słowa o gorszym, tzn. niższym położeniu kobiety, faktem jest gorsze jej traktowanie w życiu społeczno — kulturowym, którego to właściwie kobieta nie miała szansy prowadzić. Jak podkreśla Zbigniew Kuchowicz, Kościół w zasadzie nisko cenił ogół kobiet, uznając iż kobieta jest przyczyną wszelkiego zła, odnosząc początki tego zła do tzw. *ordo creationis*, w myśl którego Ewa była pramatką grzechu. [29]

Nieco inaczej sytuacja przedstawiała się w kościołach reformowanych. Katolicyzm też reprezentował inne poglądy, zwłaszcza w wiekach oświecenia, wiary w ludzki rozum i naukę. Ale śledząc uważnie Kuchowicza, można przeczytać: "Przypomnijmy, że postaci kobiece uosabiały zło, demony ukazywane w ikonografii kościelnej, właśnie obok przeczystej Madonny i męźnych rycerzy. Nie negując tedy, że katolicyzm w zasadzie zwalczał jaskrawą dyskryminację i upodlenie kobiety, nigdy nie kwestionował jej człowieczeństwa... (...) z wrogością, powątpiewaniem w człowieczeństwo kobiety walczyły i inne wyznania chrześcijańskie, między innymi luteranizm, arianizm. [30]

A jeśli walczyły i za cel główny miały rozwiązać wszelkie wątpliwości, gromadzone w umysłach pokoleń od wieków, to chyba twierdziły, że kobieta ma duszę. Stworzona na obraz i podobieństwo Boga (różne na ten temat były zdania) [31] ma duszę, bo przecież walczone o przyznanie jej człowieczeństwa. Według innych teorii, mających na celu obronę praw kobiet, którym dość dużo uwagi poświęca Bogucka, biblijna Ewa została stworzona z żebra Adama, a więc z materii szlachetniejszej niż ziemia. Ponadto „kobieta wytwarza mleko, które żywi niemowlę, Adam odpowiada za grzech pierworodny, a nie Ewa, bo zakaz był jemu wydany, największa wśród kobiet Maria przewyższa godnością najwyższego wśród mężczyzn — Jana Chrzciciela". [32]

Podrzędność duchowa kobiety dla wszystkich była oczywista. Nie do końca pewnym było jednak to, czy jest człowiekiem, czy też nie. „(...) niepewność przejdzie poza średniowiecze. (...) Chrystus nazywany jest w Ewangelii synem człowieczym, a jako człowiek jest synem Marii — kobiety, wobec tego więc pytanie o człowieczeństwo otrzymać może tylko odpowiedź pozytywną: "Kobieta jest człowiekiem". [33]

Ewa zgrzeszyła, ale za sprawą Matki Chrystusa, wina Ewy została odkupiona. Zło wymazane, zapomniane. [34] Zanim jednak renesans wniósł coś nowego w spojrzenie na kobietę, a neoplatonizm nawiązując do tradycji średniowiecznej dworskiej miłości doprowadził do idealizacji obrazu kobiety [35] trudno było walczyć z poglądami średniowiecznych komentatorów Księgi Rodzaju. Przez długi czas uważano, że „pełne istnienie przysługuje mężczyźnie, kobiecie zaś — tylko częściowe, że jest ona wtórna wobec mężczyzny, stanowiąc niejako jego suplement". [36] Michera zafascynowany ikonograficznym wariantem Grzechu Pierworodnego, w którym szatan jest pół — wężem i pół - kobietą, dowodzi, że zło jest kobiece. [37]

Mimo tego, że zmieniło się spojrzenie na kobiety Monika Bakke pisze: „Kobieta nie ma wolnej woli, a tylko przymus akceptacji praw natury. Jest ona, i natura, i kobieta, w ciągłym procesie — pomieszaniu bytu i niebytu, narodzin i śmierci. Jej sprzeciw nie ma sensu, bowiem natura nie działa sensownie na sposób logosu. Im więcej kobieta walczy o swoją tożsamość i autonomię, tym bardziej rozwija własną wyobraźnię, tym bardziej zacięta będzie jej walka z naturą — czyli z nieugiętymi fizycznymi prawami jej własnego ciała. Tym bardziej natura będzie ją karać: nie waz się być wolną (!), twoje ciało nie należy do ciebie. Ciało kobiety jest chthoniczną machiną, obojętną na ducha, który je zamieszkuje". [38]

W światopoglądzie uczestnika kultury typu ludowego bardzo ważną rolę odgrywała religia. Oczywiście staje się, że kult maryjny jest najważniejszym elementem ludowej religijności. Już Stefan Czarnowski pisze o Maryi jako o Orędowniczce i Opiekunce, wstawiającej się za swymi czcicielami u swego syna. Maryja wyobrażana była jako chłopska dziewczyna, chodząca boso po wsiach. Jest najbardziej świętą osobą po Bogu. [39] „(...) specyfika tej najgorliwiej czczonej w religijności ludowej postaci zasadza się głównie na fakcie jej macierzyństwa. Maryja zostaje umiejscowiona w ścisłym związku z Chrystusem i Bogiem poprzez Wcielenie. Z tego faktu wynikają przypisywane jej cechy dobrej, kochającej matki, a konsekwencją takiego postrzegania Maryi jest jej bliskość wiernym". [40]

Dla religijności typu ludowego charakterystyczny jest mistycyzm. Według autorki tekstu *Mistyka typu ludowego...*, jest on czymś powszechnym, bo doświadczenie mistyczne organizuje życie mieszkańców wsi, ponieważ obecne jest i ujawnia się w wielu jego aspektach.

Kobiety, które doświadczeniami mistycznymi nie mogą się poszczycić, czują się pominięte. **[41]** Nie można ukryć faktu, że „przedwojenne pokolenia chłopów uważały ziemię i pracę na roli za najwyższą wartość. Postawa taka, wynikająca ze struktury ekonomicznej wsi polskiej, wyznaczała dokładnie rolę kobiety. Podporządkowując ją bezwzględnie "reżimowi gospodarki", czyniąc z niej element produkcji". **[42]**

To właśnie dla tych kobiet partnerką w codziennym życiu staje się Maria - Matka Boga. Jest ich duchową przewodniczką, opiekunką i przyjaciółką. M. Bierca pisze, że Maryja „przyczynia się do pogłębienia ich wiary, (...) pomaga wyznawczyniom odnaleźć się w świecie, zadbać o otaczającą je rzeczywistość. Ta solidarność z Matką Bożą to przejaw budowania feminizmu wokół pobożności maryjnej". **[43]**

Jeżeli pojawiają się feministyczne nastroje, rośnie bunt. Uległe kobiety, drżące z obaw zarówno „przed bezdzietnością jak i przed brakiem męskiego potomstwa" **[44]** zaczynają zmieniać się w kobiety pełne energii i obdarzone dużym temperamentem. Charewiczowa pisze, że obok „cichych i łagodnych trusi" w dawnej Polsce wiele było kobiet, które jeździły na koniach po męsku, piły po męsku i nie cofały się przed zabijaniem ludzi własną ręką. **[45]**

Dla kultury typu ludowego charakterystyczny jest także obraz zielarki, wiedźmy i czarownicy. „(...) pierwsze próby poznania przyrody (...) idące głównie w kierunku zielarstwa, ściągały na kobietę zarzut czarownictwa, łączności ze złem duchem i wykorzystywanie wiedzy leczniczej na niekorzyść bliźnich. Czarownica, wieszczycza, striga, hexa ( z niem. Die Hexe — czarownica — przyp. K.P), to we wszystkich wyznaniach i światopoglądach przede wszystkim kobieta". **[46]**

Dość ciekawy obraz kobiety w kulturze ludowej wyłania się z ludowych anegdot i opowiadań. Tego rodzaju źródła bywają niekiedy jak najbliższe prawdy. W tym momencie posłużę się dość interesującym cytatem: „Możemy sadzić, że według ludowej tradycji złość i kłótność leżały w kobiecej naturze, bowiem w analizowanych tekstach (są to opowiadania komiczne — przyp. K.P.) małżeńskie scysje rzadko mają tak konkretną motywację (...) na ogół żony wymyślają (a także biją!) bez przyczyny lub też dlatego, że mąż jest: stary, brzydki, chorowity, leniwy i chciałyby zamienić go na kogoś bardziej im odpowiadającego. (...) Niewiasty są równie złośliwe, co niewierne i wiarołomne. W humoreskach zdradzają swoich mężów z parobkami, księżmi, organistami, panami, sąsiadami. Robią to przy tym tak sprytnie, że mężowie niczego nie podejrzewają i jeśli w ogóle dowiadują się o swym "rywalu", to jedynie przypadkiem. (...) Kłamstwem są też kobiece zapewnienia o miłości. Możemy się o tym przekonać na podstawie anegdot, w których żona, mimo wcześniejszych próśb małżonka, wyjawia rzekomej śmierci (...) jego kryjówkę". **[47]**

Oczywiście niektóre opowiadania fałszują prawdziwy obraz kobiety. Gadulstwo kobiet i ich kłótność bardzo często były ośmieszane i krytykowane. „Kobięcy upór, kobieca wymowność, kobiece gadulstwo znajdują w przysłowiach ostre napiętnowanie: "kobiecie sekret wierzchem głowy wyłazi", „wół rogami a baba językiem kole". **[48]**

Swoje rozważania dotyczące kobiety w kulturze typu ludowego rozpoczęłam od ukazania jej ambiwalencji. Zwróciłam uwagę na jej fizyczność, z której wynika z kolei nieczystość. Z tą zaś wiążą się ściśle określone sposoby zachowania wobec „nieczystej kobiety". Pokazałam, jak ważna była dla ludu wiejskiego religia. Kobiety utożsamiały się z Maryją i głównie do niej kierowały swoje modlitwy. Od ukazania nieczystości kobiety, tabu, jakie zostało na nią nałożone, poprzez liczne nakazy i zakazy, jakim płęć piękna podlega doszłam do buntu i próby zmiany sytuacji społecznej i rodzinnej, w jakiej kobiety tkwiły od lat.

Jak słusznie zauważa Aldona Ossowska „status związany z płcią ma swoje uzasadnienie biologiczne, z którym łączy się wiele treści kulturowych i wynikających z nich obyczajów, zaleceń, oczekiwań i zakazów. Analiza interakcji w rodzinie oraz indywidualnych sytuacji wskazuje wielokrotnie na symetrię relacji, zwłaszcza w odniesieniu do płaszczyzny mąż — żona, podczas gdy w społeczeństwie istniały ciągle przesłanki asymetrii relacji mężczyzna — kobieta. Odmienność ról społecznych, wynikająca nie tylko z przesłanek biologicznych, nie daje jednak uzasadnienia dla stopnia zróżnicowania statusu kobiety i mężczyzny". **[49]**

Barbara Tryfan kwestię kobiet i kwestię kobiecości, pojmowanej ogólnie, oddziela od siebie w zasadniczy sposób. Tłumaczy to w następujący sposób. Pisze: „Podczas gdy w odniesieniu do kobiet miejskich problem dotyczy emancypacji w dziedzinie równouprawnienia zawodowego i intelektualnego, dla kobiet wiejskich oznacza jeszcze wcale nie sporadycznie walkę o przełamywanie tradycyjnych barier uprzedzeń i norm, dążenie do wydobycia się niekiedy z feudalnych wprost układów zależności". **[50]**

## BIBLIOGRAFIA

- Bakke M., *Ciało otwarte. Filozoficzne reinterpretacje kulturowych wizji cielesności*, Poznań 2000
- Biegeleisen H. *Matka i dziecko*, Lwów
- Bierca M., *Mistyka typu ludowego. Kobięca pobożność maryjna w świetle teologii feministycznej (W:) Kobięty i religie*, pod red. Katarzyny Leszczyńskiej i Agnieszki Kościeńskiej, Kraków 2006
- Bogucka M., *Białogłowa w dawnej Polsce. Kobięta w społeczeństwie polskim XVI – XVIII wieku na tle porównawczym*, Warszawa 1998
- Bystrń J.S., *Słowiańskie obrzędy rodzinne. Obrzędy związane z narodzeniem dziecka*, Kraków 1935
- Charewiczowa Ł., *Kobięta w dawnej Polsce. Od okresu rozbiorów*, Poznań 2002
- Ciszewski S., *Ognisko*, Kraków 1903
- Czarnowski S., *Kultura religijna wiejskiego ludu polskiego (w:) Dzieła*, t. 1, 1956
- Dargiewicz L., *Kobięta w ludowych opowiadaniach komicznych (w:) „Literatura ludowa”*, nr 6, 2002
- Ehrenreich B., *Rytuały krwi. Namiętność do wojny. Geneza i historia*, Białystok 1997
- Elliade M., *Traktat o historii religii*, Warszawa 1966
- Gilmore D.D., *Mizoginia, czyli męska choroba*, Kraków 2003
- Kozakiewicz M., *Kobięto, ty wieczna istoto*, Warszawa 1988
- Krzywicki L., *Baba jako wróżba nieszczęścia*, Wisła, 1989, t.3
- Kuchowicz Z., *Postawa wobec kobiet w kulturze szlacheckiej polskiego baroku (w:) Kobięta w kulturze i społeczeństwie*, pod red. B. Jedynak, t.1, Lublin 1990
- Michera W., *Kobięta – wąż. O feminizacji zła (w:) Kobięty i religie*, pod. red. Katarzyny Leszczyńskiej i Agnieszki Kościeńskiej, Kraków 2006
- Ossowska A., *Rola małżeńska i macierzyńska kobiety w poglądach moralistów I wieku – Diona Chryzostoma, Plutarcha i Pliniusza Młodszeo*, (w:) *Partnerka, matka, opiekunka. Status kobiety w starożytności i średniowieczu*, pod red. Juliusza Jundziłła, Bydgoszcz 1999
- Staroweyski M., *Kobięta w starożytności chrześcijańskiej (w:) Kobięta w kulturze średniowiecznej Europy*, pod. Red. Antoniego Gasiora, Poznań 1995
- Stomma L., *Antropologia kultury wsi polskiej XIX wieku*, Warszawa 1986
- Tomiccy J.R., *Drzewo życia. Ludowa wizja świata i człowieka*, Warszawa 1985
- Tryfan B., *Pozycja społeczna kobiety wiejskiej. Studium badawcze na przykładzie rejonu płockiego*, Warszawa 1968
- Zadrożyńska A., *Powtarzać czas początku. O polskiej tradycji obrzędów*, cz.2, Warszawa 1988

---

Przypisy:

- [1] J.R. Tomiccy, *Drzewo życia. Ludowa wizja świata i człowieka*, Warszawa 1985, s. 7
- [2] Ibidem, s. 8-9
- [3] A Zadrożyńska, *Powtarzać czas początku. O polskiej tradycji obrzędów*, cz.2, Warszawa 1988, s. 11
- [4] A. Ossowska, "Rola małżeńska i macierzyńska kobiety w poglądach moralistów I wieku - Diona Chryzostoma, Plutarcha i Pliniusza Młodszeo", (w:) *Partnerka, matka, opiekunka. Status kobiety w starożytności i średniowieczu*, pod red. Juliusza Jundziłła, Bydgoszcz 1999, s. 130
- [5] A. Zadrożyńska, *Powtarzać czas początku...*, s. 11
- [6] L. Stomma, *Antropologia kultury wsi polskiej XIX wieku*, Warszawa 1986, s. 179
- [7] A. Zadrożyńska, *Powtarzać czas początku*, s. 14

- [8] L. Stomma, *Antropologia kultury wsi polskiej...*, s. 182
- [9] Ibidem, s. 183
- [10] Ibidem, s. 184
- [11] Ibidem, s. 20-21
- [12] A. Zadrożyńska, *Powtarzać czas początku...*, s. 15
- [13] M. Eliade, *Traktat o historii religii*, Warszawa 1966, s. 167
- [14] B. Ehrenreich, *Rytuały krwi. Namiętność do wojny. Geneza i historia*, Białystok 1997, s. 107
- [15] Rozdział Mizoginiści z Melanezji zawiera wiele przykładów postępowania z kobietami miesiączkującymi, D.D. Gilmore, *Mizoginia, czyli męska choroba*, Kraków 2003, s. 43-46
- [16] L. Stomma, *Antropologia kultury wsi polskiej...*, s. 183
- [17] J. S. Bystron, *Słowiańskie obrzędy rodzinne. Obrzędy związane z narodzeniem dziecka*, Kraków 1935, s. 27
- [18] H. Biegeleisen, *Matka i dziecko*, Lwów, s. 27
- [19] Ibidem, s. 78
- [20] Ibidem, s. 80
- [21] M. Kozakiewicz, *Kobieto, ty wieczna istoto*, Warszawa 1988, s. 35-36
- [22] L. Krzywicki, *Baba jako wróżba nieszczęścia*, Wisła, 1989, t.3, s. 868
- [23] Ibidem, s. 865
- [24] Ibidem, s. 867
- [25] S. Ciszewski, *Ognisko*, Kraków 1903, s. 42
- [26] Ibidem, s. 34
- [27] Ibidem, s. 34
- [28] L. Stomma, *Antropologia kultury wsi polskiej...*, s. 183
- [29] Z. Kuchowicz, *Postawa wobec kobiet w kulturze szlacheckiej polskiego baroku (w:) Kobieta w kulturze i społeczeństwie*, pod red. B. Jedynak, t.1, Lublin 1990, s. 26
- [30] Ibidem, s. 27
- [31] Tertulian z racji stworzenia Ewy z adamowego żebra odmawiał jej nie tylko posiadania duszy, ale w ogóle człowieczeństwa, M. Starowieyski, *Kobieta w starożytności chrześcijańskiej (w:) Kobieta w kulturze średniowiecznej Europy*, pod red. Antoniego Gasióra, Poznań 1995, s. 24
- [32] E. Bogucka, *Białogłowa w dawnej Polsce. Kobieta w społeczeństwie polskim XVI - XVIII wieku na tle porównawczym*, Warszawa 1998, s. 115
- [33] Ł. Charewiczowa, *Kobieta w dawnej Polsce. Od okresu rozbiorów*, Poznań 2002, s. 6
- [34] Z. Kuchowicz, *Postawa wobec kobiet...*, s. 26
- [35] E. Bogucka, *Białogłowa w dawnej Polsce*, s. 114
- [36] W. Michera, *Kobieta - wąż. O feminizacji zła (w:) Kobiety i religie*, pod red. Katarzyny Leszczyńskiej i Agnieszki Kościeńskiej, Kraków 2006, s. 540
- [37] Więcej W. Michera, *Kobieta - wąż...*, s. 540-542
- [38] M. Bakke, *Ciało otwarte. Filozoficzne reinterpretacje kulturowych wizji cielesności*, Poznań 2000, s. 107
- [39] S. Czarnowski, *Kultura religijna wiejskiego ludu polskiego (w:) Dzieła*, t. 1, 1956, s. 96-97
- [40] M. Bierca, *Mistyka typu ludowego. Kobieta pobożność maryjna w świetle teologii feministycznej (W:) Kobiety i religie*, pod red. Katarzyny Leszczyńskiej i Agnieszki Kościeńskiej, Kraków 2006, s. 119
- [41] Ibidem, s. 130
- [42] B. Tryfan, *Pozycja społeczna kobiety wiejskiej. Studium badawcze na przykładzie rejonu płockiego*, Warszawa 1968, s. 8
- [43] M. Bierca, *Mistyka typu ludowego...*, s. 138
- [44] Ł. Charewiczowa, *Kobieta w dawnej Polsce*, s. 34

- [45] Ibidem, s. 47  
[46] Ibidem, s. 92  
[47] L. Dargiewicz, *Kobieta w ludowych opowiadaniach komicznych* (w:) "Literatura ludowa", nr 6, 2002, s. 14  
[48] Ł. Charewiczowa, *Kobieta w dawnej Polsce*, s. 10  
[49] A. Ossowska, Rola małżeńska i macierzyńska kobiety w poglądach moralistów I wieku - Diona Chryzostoma, Plutarcha i Pliniusza Młodszeo (w:) *Partnerka, matka...*, s. 130  
[50] B. Tryfan, *Pozycja społeczna kobiety wiejskiej*, s. 8

#### **Katarzyna Płóciennik**

Ur. 1983. Absolwentka etnologii i antropologii kulturowej w Łodzi, a także dziennikarstwa w Radomiu. Poza tym studiuje również dziennikarstwo w Radomiu. Pracuje w lokalnym tygodniku woj. świętokrzyskiego (miasto Końskie, niedaleko Kielc). Współpracuje z pismem antropologicznym "Gadki z Chatki", z magazynem studenckim "Slajd" i pismem artystyczno-kulturalnym DEDAL w Kielcach. Mieszka w Łodzi. Jej pasją są również podróże i fotografia.



[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 14-09-2007)

[Oryginał..](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,5553) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,5553>)

Contents Copyright © 2000-2008 by Mariusz Agnosiewicz  
Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.  
Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę podkatalogów, skrypty JavaScript oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna**



**lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do [redakcja@racjonalista.pl](mailto:redakcja@racjonalista.pl)